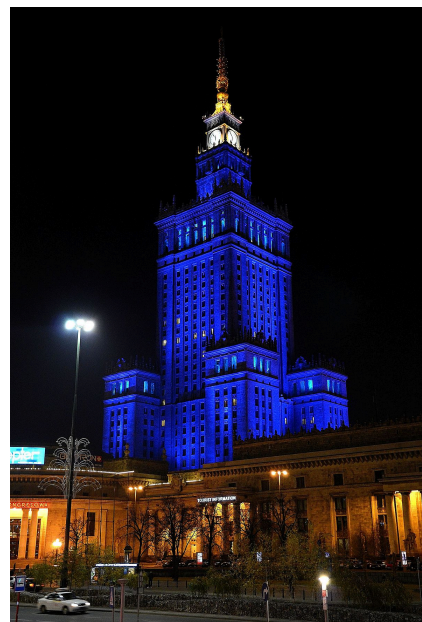


W ogromnym, opustoszałym mieście kroczy dorosły mężczyzna, a u jego boku nieśmiało idzie piękna kobieta. Rozglądają się po niebie, lecz nie widać wielu gwiazd, z powodu jasności, jaką rozciąga otoczenie. Owymi nieznanymi są oczywiście Rodion oraz Sonia, którzy z zaciekawieniem, bezskutecznie próbują rozpoznać miejsce, w którym się znaleźli. Wszędzie wokół widzą wysokie, masywne budynki, a po środku wznosi się ogromny, brązowy pałac z zegarem na samym szczycie. Rodię przebiegł dreszcz, gdy pomyślał, jak tam musi być wysoko. W końcu ludzkie ciało jest bardzo kruche, więc co by było, gdyby ktoś uległ takim czarnym myślom jak on kiedyś, i postanowił postawić krok za framugę okna?



Czuł to samo uczucie co wtedy, gdy przybył do Petersburga, lecz teraz nie przytłaczało go to aż tak bardzo, gdyż ma przy sobie miłość swojego życia, która patrzy na niego z lekkim uśmiechem. Spojrzał w jej stronę i od razu poczuł ciepło w sercu, gdy w jego głowie pojawiła się kolejna myśl: Gdzie są mieszkańcy? Oczywiście, była wczesna noc, lecz w Petersburgu zawsze było widać na ulicy zabłąkane dusze, w drodze do baru lub z baru do domu. Marszcząc brwi rozejrzał się dookoła, podczas gdy Sonia podeszła do drzewa i szepcząc coś pod nosem, oglądała rosnące na nim kwiaty. Gdy spojrzął w prawo zobaczył plakat, głoszący „Zostań w domu! #powstrzymajkoronawirusa”, z czego niewiele zrozumiał. Kim był ten Koronawirus, by ludzie tak bardzo bali się wyjść z domu? Stwierdził, że jest to zagwozдка, którą zajmie się później.



Zacząli kierować się długą ulicą, gdy nagle weszli na bruk, a ich oczy ujrzęły delikatnie oświetlone, wąskie uliczki i kolorowe kamienice. Myśli Raskolnikowa kotłowały się w jego głowie: „Cóż za nietypowe miejsce - z jednej strony duszne i przytłaczające, a z drugiej puste i ciche!”. Soni podobały się kolory oraz światła, które przypominały, że nawet w najmroczniejszych chwilach można z powrotem odnaleźć dom. Obydwoje byli światłem dla siebie nawzajem, co jest zarazem piękne, jak i tragiczne, gdyż po straceniu drugiej połowy, traci się to światło. Jednak tej nocy odpychali od siebie te myśli jak najdalej i napawali się zapachem powietrza po deszczu, oraz cichym dźwiękiem wody kapiącej z pobliskiej rynny. Rodion widział urok w tym dziwnym miejscu, które, tak samo jak on, było

zniszczone i odbudowane od samego początku. *Narodziło się na nowo.* Od razu poczuł, jak rośnie mu serce, gdy postanowił, że zamieszka w jednej z kamienic z ukochaną. W końcu ich miłość jest tak silna, że mogliby tu zostać do samego końca wszystkiego, a nawet jeszcze dłużej...

Źródła zdjęć:

https://pl.m.wikipedia.org/wiki/Plik:Pałac_Kultury_i_Nauki_nocą_02.JPG

http://www.polskiekrajobrazy.pl/Galerie/258:Warszawa_i_okolice/

152917:Warszawa._Starowka_noca..html